

BARTOSZ WALICKI

KS. WŁADYSŁAW KISIELEWICZ (1868-1943) SYLWETKA DUSZPASTERZA POLONIJNEGO

Rozsiani po całym świecie Polacy od początku garnęli się do polskich kapłanów, którzy śpieszyli z posługą duszpasterską do innych krajów i na różne kontynenty. Jednym z takich duchownych był pochodzący z łacińskiej diecezji przemyskiej ks. Władysław Kisielewicz. Pierwsze swoje lata kapłańskie poświęcił formowaniu przyszłych kapłanów polskich w Stanach Zjednoczonych. Później przez kilka lat pracował w Hamburgu wśród Polonii i emigrantów polskich zmierzających do Ameryki. Po powrocie do kraju owocnie duszpasterzował w Nisku, Stobiernej i Staromieściu.

Ks. Władysław Kisielewicz urodził się 11 czerwca 1868 r. w Leżajsku¹. W rodzinnym mieście ukończył szkołę ludową. W 1880 r. wstąpił do Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie. Naukę rozpoczął w oddziale B klasy I. Jako uczeń oceniany był bardzo dobrze i celująco. Jego nauczycielem religii był początkowo zastępca katechety ks. Jan Cieśliński, a później ks. Józef Sidor i profesor ks. Stanisław Gryziecki². 11 czerwca 1888 r. przyszły kapłan zdał z odznaczeniem egzamin dojrzałości³.

Dr BARTOSZ WALICKI – Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Sokolowie Małopolskim, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Sokolowskiej; e-mail: podfajczy@op.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2236-015X>.

¹ Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu [dalej: AAPrz], Akta Personalne Kapłanów. Tabele Służbowe [dalej: APK TS], Tabela służbowa ks. Władysława Kisielewicza. W całym tekście w tytułach i cytatach zachowano oryginalną pisownię.

² *Sprawozdanie Dyrekcji C. K. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1881*, Rzeszów 1881, s. 32, 54; *Sprawozdanie Dyrektora C. K. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1884/5*, Rzeszów 1885, s. 45, 72; *Sprawozdanie Dyrekcji C. K. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1885/6*, Rzeszów 1886, s. 53, 86; *Sprawozdanie Dyrektora C. K. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1887*, Rzeszów 1887, s. 52, 87.

³ *Sprawozdanie Dyrektora C. K. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1888*, Rzeszów 1888, s. 27, 61-62; *Kronika. Ustne egzamina*, „Kurjer Lwowski” 6(1888), nr 176, Dodatek, s. 2.

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

Jesienią 1888 r. leżajszczanin złożył podanie i został przyjęty do Seminarium Duchownego obrządku łacińskiego w Przemyślu. Tam przez kilka lat realizował formację ku kapłaństwu. Jednocześnie podjął studia w miejscowym Instytucie Teologicznym. Na pierwszym roku przygotowanie do stanu duchownego razem z Władysławem Kisielewiczem rozpoczęło siedemnastu innych alumnów. Było wśród nich kilku jego kolegów gimnazjalnych: przyszły błogosławiony Jan Balicki, Franciszek Bauer, Michał Nosek, Adam Orłowski, Józef Ramocki i Jan Lampart. Z grona tego wystąpił tylko ostatni z nich. Rektorem Seminarium był wówczas ks. Maciej Skwierczyński, wicerektorem ks. Teofil Łękawski, a ojcem duchownym ks. Józef Stachyrak. Obowiązki prefektów studiów podejmowali ks. Jan Mazanek i ks. Jan Milczanowski, zastąpiony po roku przez ks. Józefa Zajchowskiego⁴. Zwieńczeniem etapu seminaryjnego było przyjęcie sakramentu kapłaństwa, co odbyło się 20 lipca 1892 r. w kościele katedralnym w Przemyślu⁵.

Tuż po otrzymaniu święceń W. Kisielewicz razem ze starszym o trzy lata kolegą kursowym ks. Pawłem Cwiąkałą zainteresował się kwestią opieki duszpasterskiej nad Polakami w Ameryce. Ta droga zawiodła ich do Seminarium Polskiego w Detroit, otworzonego 15 grudnia 1887 r. Inicjatywę zorganizowania tego zakładu podjął ks. Leopold Moczygęba, penitencjarz w Bazylice św. Piotra w Rzymie, za zgodą papieża Leona XIII. Jako że kapłan ten był już w podeszłym wieku i nie miał wystarczających sił na tak angażujące dzieło, przekazał sprawę ks. Józefowi Dąbrowskiemu, proboszczowi w Polonii, w stanie Wisconsin. Początkowo naukę rozpoczęło sześciu studentów, których liczba wzrosła w kolejnych miesiącach do 26. W roku szkolnym 1891/1892 kształciło się tam już 77 studentów. Dla pozyskania odpowiedniej kadry profesorskiej ks. Dąbrowski udał się do Europy. Przyszłych wykładowców rekrutował również wśród zdolnych neoprezbiterów. Na taką właśnie propozycję odpowiedział Władysław Kisielewicz⁶. Jak pisano o tym po latach:

W tym czasie bawił w Przemyślu ks. Józef Dąbrowski, założyciel i rektor Seminarium duchownego dla Polaków w Detroit w Ameryce, szukał w Polsce

⁴ *Schematismus Universi Venerabilis Cleri saecularis & regularis Dioecesis rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1889*, Premisliae 1888, s. 42, 44; *Schematismus pro anno Domini 1890*, Premisliae 1889, s. 42, 44; *Schematismus pro anno Domini 1891*, Premisliae 1890, s. 42-43; *Schematismus pro anno Domini 1892*, Premisliae 1891, s. 41-42

⁵ AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Władysława Kisielewicza.

⁶ W. KRUSZKA, *Historia Polska w Ameryce. Początek, wzrost i rozwój dziejowy osad polskich w Północnej Ameryce (w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie)*, t. II, Milwaukee 1905, s. 146-148.

kapłanów wykształconych, pełnych ducha Bożego, którzyby mogli objąć obowiązki profesorów. Dowiedział się, że w gronie kapłanów wyświęconych w tym roku w Przemyślu było wielu bardzo utalentowanych (prawie wszyscy zdali w gimnazjum maturę z postępowaniem celującym), zwrócił się do nich ze swoim apelem – otrzymawszy na to naturalnie pozwolenie od Ordynariusza ś. p. Biskupa Sioleckiego.

Zgłosiło się dwóch: ś. p. ks. Paweł Cwiakała i ks. Kisielewicz. Zaraz po prymicjach wyjechali do Ameryki⁷.

Od września 1892 r. młody kapłan rozpoczął pracę jako profesor w Seminarium Polskim w Detroit, w stanie Michigan⁸. Był to nie tylko zakład, w którym formację odbywali przyszli księża polskich parafii w Stanach Zjednoczonych. Do wyższych studiów zawodowych na uniwersytetach i w kolegiach amerykańskich przygotowywała się tam też młodzież polska. Stąd uczelnia składała się niejako z dwóch części: gimnazjum klasycznego i właściwego seminarium duchownego. Studenci kończący etap gimnazjalny mogli kontynuować naukę na pięcioletnim kursie teologicznym albo zdobywać wykształcenie w innych zakładach naukowych. Wykłady w gimnazjum były prowadzone w językach polskim i angielskim, a na wydziale teologicznym w językach polskim i łacińskim. W roku 1897 grono profesorskie stanowili: rektor ks. Józef Dąbrowski, wicerektor ks. Witold Buchaczowski i dziewięciu profesorów, wśród których wyliczano m.in. ks. Kisielewicza. Na stanowisku wykładowcy kapłan z Leżajska pracował przez pięć lat akademickich, aż do czerwca 1897 r. Nie zrywał jednak więzi z rodzinnymi stronami. Wiadomo m.in., że w okresie od czerwca do października 1895 r. odbył podróż do Europy⁹.

Później ks. W. Kisielewicz został misjonarzem dla Polaków i Litwinów w diecezji Hartford, w stanie Connecticut. Funkcję tę pełnił jednak krótko, tylko przez cztery miesiące, od 20 czerwca do 30 września 1897 r. Kapłan pracował wówczas jako pierwszy wikariusz w polskiej parafii pw. Najświęt-

⁷ S. MOMIDŁOWSKI, *Ś. p. Ks. Władysław Kisielewicz 1868-1943*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” [dalej: KDP] 42(1949), z. 6-9, s. 103-104.

⁸ AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Władysława Kisielewicza; *Schematismus pro anno Domini 1893*, Premislae 1892, s. 259; *Z Seminaryum polskiego w Detroit*, „Telegraf” 1(1892), nr 83, s. 2; *Nowiny miejskie*, „Niedziela. Tygodnik illustrowany dla ludu polskiego w Ameryce” 2(1892), nr 53, s. 636.

⁹ *Kościół Katolicki w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki*, „Dziennik Chicagoski” 4(1893), nr 66, Dodatek, s. 1-2; *Polacy w Ameryce*, „Dziennik Chicagoski” 6(1895), nr 146, s. 2; toż, „Dziennik Chicagoski” 6(1895), nr 240, s. 4; *Seminaryum w Detroit*, „Dziennik Chicagoski” 8(1897), nr 99, s. 4.

szego Serca Pana Jezusa w New Britain, powstałej w 1894 r. Proboszczem był ks. Lucjan Bójnowski, pochodzący z osady Świerzbutowa w guberni grodzieńskiej, były student wspomnianego Seminarium Polskiego. Parafia liczyła około 700 wiernych. Nabożeństwa były celebrowane w kościele poświęconym 4 października 1896 r. Ksiądz Kisielewicz dojeżdżał też w niedziele z Mszą św. poranną do Polaków w Hartford, zanim została tam utworzona osobna parafia pw. św. św. Cyryla i Metodego. Ambicją kapłana było jednak otrzymanie własnego probostwa w stanie Massachusetts. Ponieważ nie doczekał się tego, zdecydował się na powrót do kraju¹⁰.

Jak się okazało, koleje losu ks. Kisielewicza były jednak inne. 1 listopada 1897 r. powierzono mu obowiązki duszpasterza katolickich emigrantów i polskich robotników w Hamburgu. Zadanie to realizował prawie przez dziewięć lat, będąc następcą ks. Zygmunta Świdra, późniejszego proboszcza w Bayonne, w stanie New Jersey¹¹. Tamtejsza kolonia polska liczyła około sześć tysięcy osób. Ośrodek ten był bardzo ważnym punktem na trasie wiodącej z ziem polskich do Ameryki. Zarówno opuszczający kontynent emigranci, jak i powracający do kraju korzystali z pomocy i informacji mieszkających w Hamburgu rodaków. Nie do przecenienia była także posługa duchowa pełniona przez ks. W. Kisielewicza. Jak pisano, co dwa tygodnie celebrował on nabożeństwa polskie, a na co dzień angażował się w działalność społeczną i charytatywną. Nic dziwnego, że jego nazwisko podawano na łamach prasy lwowskiej jako godnego zaufania opiekuna i konsultanta dla emigrantów polskich¹².

Na tym odcinku pracy kapłańskiej leżajszczanin zapisał się bardzo pozytywnie. Doceniano, że zachęcał przejeżdżających przez Hamburg rodaków,

¹⁰ AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Władysława Kisielewicza; W. KRUSZKA, *Historia Polska w Ameryce*, t. XIII, Milwaukee 1908, s. 140-141; L. BÓJNOWSKI, *Historja parafji polskich w Djecezji Hartfordskiej w stanie Connecticut*, New Britain: Drukiem Przewodnika Katolickiego 1939, s. 29-30, 38-39, 121, 197-198. Por. B. KUMOR, *Kościelne dzieje Polonii w Connecticut (1870-1986)*, „Nasza Przeszłość” 1990, t. 73, s. 245, 255; J. SZYMAŃSKI, *Parafia NSPJ w New Britain i jej duszpasterze na łamach „Dziennika Chicagoskiego” w latach 1894-1920*, „Studia Polonijne” 41(2020), s. 151-152.

¹¹ AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Władysława Kisielewicza; *Schematismus pro anno Domini 1898*, Premisliae 1897, s. 251; U „Polskiego Proboszcza w Hamburgu”. *Kartka z podróży*, „Dziennik Narodowy” 10(1908), nr 100, s. 4; K. RAKOWSKI, *Z życia Polaków w głębi Niemiec*, „Tygodnik Ilustrowany” 1901, nr 19, s. 365. Por. J. KUZICKI, *Duchowni i duszpasterstwo polskiej emigracji w krajach Europy Zachodniej w I połowie XIX wieku. Przegląd problematyki badawczej*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 4(2019), nr 2, s. 23.

¹² *Kronika Wny Pan Z. w Stan.*, „Kurjer Lwowski” 17(1899), nr 82, s. 3-4; *Polacy na obczyźnie*, „Dziennik Chicagoski” 12(1901), nr 6, s. 4; *Wychodźstwo zamorskie*, „Dziennik Chicagoski” 12(1901), nr 254, s. 2.

aby udawali się do Domu Emigracyjnego Polskiego i rozdawał im drukowane karty adresowe¹³. Pozostawał też współpracownikiem „Gospody Polskiej” otworzonej w roku 1892 i miejscowego Towarzystwa Rękodzielników Polskich, założonego w 1894 r. Prócz zwykłej pracy duszpasterskiej, zorganizował polską szkołkę dla dzieci emigrantów. Zapewniał emigrantom dostęp do książek polskich, które były dla nich ważnym sposobem podtrzymywania więzi z narodową kulturą. Pisał o tym w październiku 1897 r. korespondent warszawskiej „Gazety Polskiej” – Leon Bielecki, który zatrzymawszy się w Hamburgu, zetknął się osobiście z ks. Kisielewiczem. Charakteryzował go następująco: „zaczny kapłan i niezmordowany pracownik. Gdzie się znajdzie, tam zwaśnionych godzi, gromadzi i do wzajemnej pomocy zachęca, służąc wszędzie przykładem”¹⁴. W podobnym tonie pisał o nim w styczniu 1903 r. ks. Stanisław Nowak: „z prawdziwie ojcowską troskliwością opiekuje się każdym wychodźcą aż do dnia odejścia okrętu i daje każdemu potrzebne informacje i słowa pociechy religijnej na dalszą podróż”¹⁵.

Interesującą relację przekazał inny autor, Polak mieszkający na stałe w Ameryce, który wracał tam przez Hamburg z wycieczki do Ojczyzny. W obszernej korespondencji z lipca 1900 r. donosił o działalności ks. Kisielewicza, który po opuszczeniu w 1897 r. Ameryki zatrzymał się w Hamburgu, wracając do rodzinnej diecezji. Na usilne prośby tamtejszego duchowieństwa zdecydował się na tymczasową posługę duszpasterską. Z tego względu, że nie znalazł się żaden chętny kapłan do podjęcia tych obowiązków, pozostał na dłużej w Hamburgu. A nie było to łatwe zadanie, bowiem powinności kapłana polskiego obejmowały nie tylko pracę w parafii pw. św. Michała, lecz również opiekę nad wszystkimi Polakami mieszkającymi w całym mieście, a nawet na szerszym obszarze, równym niemal diecezji¹⁶. Przej-

¹³ Z *Domu Emigracyjnego Polskiego pod opieką Tow. Św. Józefa w New Yorku*, „Dziennik Chicagoski” 10(1899), nr 184, s. 2. Por. S. MOMIDŁOWSKI, *Ś. p. Ks. Władysław Kisielewicz 1868-1943*, s. 104.

¹⁴ L. BIELECKI, *Polacy w Hamburgu*, „Dziennik Chicagoski” 10(1899), nr 253, s. 6. Relację tę opublikowano również na łamach warszawskiej „Gazety Polskiej” i „Kurjera Lwowskiego”; zob. L. BIELECKI, *Do Brazylji*, „Kurjer Lwowski” 17(1899), nr 293, s. 7. Por. *Z czasopism. „Gazeta Polska”*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 2(1899), nr 82, s. 4.

¹⁵ S. NOWAK, *Dom św. Józefa do Braci Rodaków i Przyjaciół Domu Polskiego Emigracyjnego w Nowym Yorku*, „Dziennik Chicagoski” 14(1903), nr 7, s. 4; A. NADOLNY, *Sto lat polskiego duszpasterstwa w Hamburgu 1891-1991*, Pelplin: Wydawnictwo Diecezjalne 1992, s. 20, 23-25; Z. KOMOSIŃSKI, *Działalność oświatowa Honorata Jedlińskiego OFMCap wśród Polonii brazylijskiej (1901-1906)*, „Studia Polonijne” 4(1981), s. 229.

¹⁶ S., *Wspomnienie z Hamburga*, „Dziennik Chicagoski” 11(1900), nr 162, s. 1.

mująco brzmiał opis spotkania z polskimi emigrantami oczekującymi podróży do Ameryki. Warto przywołać choćby krótki fragment tego wydarzenia:

Kiedyśmy weszli, zaczęli się w niej [tj. kaplicy] gromadzić emigranci. Ks. Kisielewicz sam podszedł do sygnaturki znajdującej się u wejścia i dzwonił, ażeby zawezwać innych. Po niejakej chwili kapliczka najzupełniej się zapełniła mężczyznami, kobietami i dziećmi.

Ks. Kisielewicz wszedł na kilka minut do zakrystyi, gdzie ubrał się w komżę i wyszedłszy, przemówił do zgromadzonych.

Głośny płacz rozlegał się w kościele, nietylko niewiast, ale i wielu mężczyzn, kiedy kapłan przemawiał o podróży oczekującej zgromadzonych, o nieznaney przyszłości, do której idą, o ukochanym kraju, który opuszczają z różnych powodów, o obowiązku przygotowania się na ważną tę drogę. Wykazywał im obowiązek pozostania dobrymi Polakami, wiernymi Bogu i Ojczyźnie na obcej ziemi, gdzie tak łatwo zatracić i wiarę i narodowość; zachęcał do oczyszczenia się z grzechów, zwłaszcza tych, którzy nie spowiadali się od dłuższego czasu, i zapowiedział, że nazajutrz rano przybędzie, ażeby wysłuchać spowiedzi tych, którzy spowiadać się zechcą i udzielić im sakramentu Ołtarza. Potem zażądał, ażeby ci, którzy chcą się wyspowiadać, podniesieniem ręki to oznajmili. Podniosło się dwadzieścia kilka rąk, a niektórzy, zbliżywszy się, chcieli podawać pieniądze, czy to na Msze święte, czy na ofiary inne. Ale wtedy ks. Kisielewicz kazał się uciszyć i jeszcze raz przemówił, oświadczając, że nie przyjmie od nikogo stanowczo ani feniga, bo nie wiedzą jeszcze jakie ich czekają wydatki, i zachęcał do oszczędności i rozsądnego obracania pieniędzmi. Potem poszedłszy do ołtarza ukląkł, odmówił ze zgromadzonymi bolesną część Różańca i litanią Loretąńską i odśpiewał kilka polskich pieśni.

Następnie podszedł do zakrystyi, zdjął komżę i powrócił znowu z pękiem polskich gazet i książeczek, które zgromadzonym rozdawał.

Trudno opisać, jaką radość to wszystkim sprawiło i nieopisanie wzruszający widok przedstawiało, gdy na zawezwanie ks. Kisielewicza, by każdy, kto jeszcze ma co do powiedzenia, kolejno zbliżył się do niego i wyraził życzenie, przychodzili i starzy i młodzi, i kobiety i mężczyźni, to prosząc o jaką radę, to żądając wyjaśnień, to zapytując się o różne informacye. Młody kapłan wówczas przedstawiał istotnie widok dobrotliwego ojca i starych, i młodych i dzieci. [...]

Weszliśmy jeszcze do „sal” sypialnych, gdzie znowu ks. Kisielewicz rozmawiał z wielu emigrantami, udzielał rady, dawał wyjaśnienia, pouczał. Straszne to nory: niesłychanie brudne tapczany z obdartymi materacami niewypowiedzianie brudnymi, obok siebie i ponad sobą poustawiane, zapełniają je i ustawicznie tworzą siedlisko chorób zakaźnych i robactwa. Jest sala dla mężczyzn, sala dla kobiet i sala dla rodzin, ale wszystko niechlujne, wstrętne i straszne. Ks. Kisielewicz objął za szyję jednego chłopaka młodego i zapytał się go, czy jeszcze nie

dostał biletu jazdy i jak długo już tu bawi; odpowiedź brzmiała, że 6 tygodni już czeka i biletu jeszcze nie ma. [...] Ks. Kisielewicz wsunął chłopakowi w rękę parę trojczków, tu i owdzie jeszcze tajemnie za rękę uściskał w podobnym celu różnych biedaków, i znalazłszy w końcu dwóch już dorosłych młodzieńców, którzy przyrzekli mu nazajutrz służyć do Mszy św., wyszedł ze mną z tego przytuliska nędzy i spekulacji kompanii okrętowej, objaśniając mię jeszcze po drodze, jak nędznie tam karmią emigrantów za tanie, co prawda, pieniądze. [...]

Z ks. Kisielewiczem widziałem się jeszcze nazajutrz i potem dnia następnego, kiedy już wsiadałem do pociągu kolejowego mającego mię zawieźć do Cuxhaven: przybył pożegnać się ze mną i z innymi podróżnymi, których poznał niedawno. Ściskając gorąco rękę jego, pomyślałem: czy dużo się znajdzie takich, którzy pokuszą się zostać jego następcami i pozazdroszą mu jego pięknego zadania?¹⁷

Interesujące może być również odwołanie się do kolejnego świadectwa, przekazanego przez jezuitę ks. Alojzego Warchoła, opisującego swoją podróż z Krakowa do Nowego Jorku w roku 1900. Ukazał on m.in. wysiłki ks. Władysława Kisielewicza, który w swojej pracy musiał zmagać się z działalnością pastorów ewangelickich i nieuczciwych agentów:

Uprzedzono nas, że protestancy pastorowie przodują w zgorzeniu i braku wiary. Są wprawdzie bardzo czynni i polują na dusze katolickie, gdzie mogą, ale w tym celu, aby się rządowi przypodobać i odpowiednie honoraria za powiększenie parafii wyłowić. Przy nas nawet X. Kisielewicz musiał aż w konsulacie austro-węgierskim szukać pomocy, aby w szpitalu powszechnym katoliczkę Węgierkę wyrwać z rąk pastora protestanckiego, którą gwałtem tenże żarliwiec chciał wpisać w swoje luterskie metryki. X. Kisielewicz umie po węgiersku, więc go zawezwano do szpitala w celu wysłuchania spowiedzi tejże pani. Ostrzeżono go przy tem, że tu już pastor maczał palce. Rozgniewało to X. Kisielewicza i aż *brachium saeculare* wezwał na pomoc. [...]

Sam zaś X. Kisielewicz mieszka przy kościele wyżej wspomnianym, gdzie już od trzech lat, pomagając proboszczowi niemieckiej parafii, skupia zarazem Polaków i nadto spełnia rolę Anioła Stróża dla emigrantów. A jest to rola niesłychanie rozległa i trudna. Ile on tu już łez otarł biedakom, ilu wyrwał z pajęczej sieci niepoczciwych agentów, ile dziewcząt uratował od zguby! Bo tu rzadko komu można zaufać [...] także niedawno temu przepadła dziewczyna, która ze znajomą starszą osobą przybyła do Hamburga. Dziewczynę agenci zręcznie od jej towarzyszkii odłączyli i ukryli. Już trzy dni tropi nieszczęśliwą X. K. przy pomocy policyi, i ani rusz odszukać. Oprócz uwijania się po mieście za sprawami

¹⁷ „Dziennik Chicagoski” 11(1900), nr 163, s. 2.

emigrantów, lokowania ich w bezpiecznych rękach, borykania się z konsulatami, żydkami, policją i niewiedzieć z kim, chodzi X. K. dwa razy w tydzień do portu (co wtorek i piątek), gdzie w barakach siedzą zamknięci ci emigranci, co już najbliższym okrętem mają wyruszyć. Niejaki Kieliszewski ex-Polak, ma ogólny nadzór, jak komisarz portowy, nad temi barakami, które wprawdzie na 600 osób zbudowane, jednak do 1.600 muszą pomieścić wychodźców. Trzyma tam tychże ludzi przez parę dni i nie wypuszcza na miasto, aby się nie rozbiegli przed wyjazdem przeznaczonego im okrętu. Otóż X. K. i tam dwa razy tygodniowo zagląda: odprawia Mszę świętą, odmawia koronkę, przysposabia do drogi, daje instrukcje i karmi Słowem Bożem. Tę pracę duchowną bardzo sobie ludek ceni, a nawet na urzędnikach portowych i okrętowych ta missya sprawia bardzo dodatnie wrażenie¹⁸.

Po powrocie do Ojczyzny, z dniem 20 lipca 1906 r. ks. Kisielewicz otrzymał pierwsze samodzielne stanowisko duszpasterskie. Zamianowany wówczas został ekspozytem w Nisku, w dekanacie rudnickim. Jednocześnie dotychczasowy rządcą ekspozytury ks. Ignacy Pyzik¹⁹ został instytuowany na probostwo w pobliskiej Pysznicy²⁰. Ekspozytura niżańska była formalnie podporządkowana macierzystej parafii w Raławicach, kierowanej przez ks. Wojciecha Sapeckiego. Dysponowała jednak własnym kościołem, a jej duszpasterz rezydował w odległym o 1 km Nisku. W tym czasie do placówki należało początkowo 3339 osób, później ich liczba wzrosła do 3350²¹.

Informacje o warunkach życia i pracy ks. Kisielewicza w Nisku nie są liczne. Wiadomo, że mieszkał w nowym, piętrowym domu z wieżyczką. Plebania ta została zbudowana dzięki wsparciu finansowemu hrabiny Marii Ressegnier. Utrzymanie ekspozyta było opłacane z dotacji rządowej w wysokości 312 koron rocznie. Dodatkowo wsparcie w wysokości 50 koron miesięcznie zapewniała kolatorka, a nieco mniejsze, w wysokości 20 koron miesięcznie przekazywała miejscowa gmina. Początkowo mieszkańcy korzystali z cmentarza w Raławicach, w których odbywała się też większa część po-

¹⁸ A. WARCHOŁ, *Pamiętnik polskiego misyjonarza w Ameryce*, „Misye Katolickie” 20(1901), nr 1, s. 15-17.

¹⁹ O ks. Ignacym Pyziku zob.: [S.] MOMIDŁOWSKI, *Ś. p. ks. Ignacy Pyzik. Proboszcz w Pysznicy (1866-1942)*, KDP 41(1948), z. 11-12, s. 275-279.

²⁰ AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Władysława Kisielewicza; *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, KDP 6(1906), z. 4, s. 204.

²¹ *Schematismus pro anno Domini 1907*, Premislae 1906, s. 205-206; *Schematismus pro anno Domini 1908*, Premislae 1907, s. 206; *Schematismus pro anno Domini 1909*, Premislae 1908, s. 206; *Schematismus pro anno Domini 1910*, Premislae 1909, s. 215; *Schematismus pro anno Domini 1911*, Premislae 1910, s. 216-217.

grzebów i ślubów. Później jednak wszystkie nabożeństwa miały już miejsce w miejscowym kościele. Ranga Niska jako ośrodka powiatowego, obecność licznych instytucji i spore zaludnienie pozwalały przypuszczać, że w niedługiej przyszłości erygowana tam zostanie samodzielna parafia²².

Warto tu przytoczyć obszerniejszą relację o Nisku z roku 1911. Kronikarz odwiedzin tej ekspozytury przez biskupa przemyskiego Józefa Sebastiana Pelczara zanotował:

Nisko to wieś, ale wieś, wyróżniająca się znacznie od innych w tej okolicy. Domy wyglądają jak wille wśród zieleni. Nisko jest siedzibą rady powiatowej. Ma starostwo, sąd powiatowy, urząd podatkowy, czteroklasową szkołę, a w pewnej odległości od wsi znajdują się także kasarnie i baraki wojskowe. Wszystko to sprawia, że Nisko robi dzisiaj wrażenie schludnego nowożytnego miasteczka. [...]

Ludność Niska nie jest wcale obojętną pod względem religijnym, w nabożeństwach bierze liczny i chętny udział, dba i przyczynia się, o ile może, do upiększenia tych nabożeństw; do sakramentów św. uczęszcza bardzo chętnie, a dowodem niech będzie fakt, że od 1 stycznia do połowy maja b. r. rozdano około 5500 komunii św. Indyferentyzm religijny zauważyć się daje tylko wśród męskiej inteligencji miejscowej. I to właśnie było powodem, że ks. Biskup w ostatnim kazaniu zwrócił się do mężczyzn z pewnym wyrzutem, ale także i z zachętą, by i oni garnęli się do kościoła i sakramentów świętych, bo religia jest nie tylko dla kobiet i dzieci, ale i dla mężczyzn także. Oni jej więcej nawet potrzebują aniżeli niewiasty.

Wśród młodzieży męskiej zauważyć się tu daje pociąg do pijaństwa i nie rzadkie są schadzki nocne. Nie dziwno więc, że ks. Biskup wady te surowo skarcił i wezwał ks. ekspozytę, by wszelkimi siłami starał się szerzyć wstrzeźliwość wśród młodzieży.

Praca na polu społecznym w Nisku jest już w zawiązku. Opiekę nad ubogimi rozwija głównie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. Założono tu niedawno bibliotekę parafialną, ale z niej korzysta przeważnie tylko młodzież. Wiele dobrego działa także mieszcząca się w pięknym budynku Ochronka Sióstr Służebniczek N. M. P. (poznańskich) założona (równie jak szpital) przez ofiarą hrabinę Ressegnier²³.

²² *Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej, której dokonał w tym roku J. E. ks. Biskup J. S. Pelczar w dekanacie rudnickim*, KDP 11(1911), z. 9, s. 514; *Wizyta kanoniczna Dekanatu Rudnickiego w r. 1901, dokonana przez Najprzew. X. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera*, KDP 1(1901), z. 10, s. 366-367.

²³ *Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej*, s. 514-516.

Rychło po przybyciu do Niska ks. Kisielewicz zadbał o zorganizowanie tam oddziału Związku Katolicko-Społecznego. Do organizacji zapisało się dość dużo, bo około 500 osób. Stanowisko przewodniczącej powierzono hrabinie Ressegnier. Jako główny swój cel Związek obrał utworzenie samoistnej parafii, urządzenie wystroju kościoła i założenie cmentarza. W zimowych miesiącach urządzono też kurs szycia i haftu dla około 100 dziewcząt, które na ten czas wróciły z pobytu zarobkowego w Prusach. Prócz tego w czytelnym Kółku Rolniczym co niedzielę organizowano zebrania, a w trzeciej niedziele miesiąca w sali „Sokoła” odbywały się spotkania zelatorów bractw religijnych. W późniejszym czasie udało się zaprowadzić bibliotekę parafialną. Podjęto też działania na polu dobroczynnym²⁴.

Ważnym dokonaniem ekspozyta było doprowadzenie do finału budowy murowanej, neogotyckiej kaplicy w Malcach. Zastąpiła ona wcześniejszą, drewnianą, nadwerżoną wiekiem. Materiał budowlany do wzniesienia obiektu ofiarowała hrabina Ressegnier. Składki na sfinansowanie budowy prowadzone były też wśród mieszkańców. Ze swojej strony ekspozyt miał przeznaczyć na ten cel kwotę około 1000 złr. Kaplica została poświęcona 10 lipca 1910 r. przez gwardiana kapucyńskiego klasztoru w Rozwadowie o. Floriana Janochę²⁵.

Przedmiotem szczególnej troski ekspozyta był jednak kościół pw. św. Józefa. Budowlę wzniesiono głównie staraniem i ofiarnością hr. Oliviera Ressegnier i jego żony Marii z domu Kinsky. Została poświęcona w roku 1896²⁶. W 1911 r. opisywano ten obiekt w następujący sposób:

Jestto świątynia nowa, skończona w roku 1896 a konsekrowana w roku 1901 przez ks. Biskupa Sufragana, Karola Józefa Fischera. Wybudowany w stylu romańskim, ma kościół kształt krzyża, jest obszerny, kryty blachą białą cynkową, posiada sklepienie i steingutową posadzkę, jest malowany i ma kształtną wysoką wieżę. Wnętrze kościoła robi wcale miłe wrażenie. Ołtarze są gustowne, a ołtarz wielki z ozdobnym cyboryum i figurą św. Józefa starannie wykończony nazwać można pięknym. Zakrystya jest zaopatrzona dobrze w szaty i naczynia kościelne.

²⁴ *Sprawozdanie z założenia Związku katolicko-społecznego w parafiach dyecezyi przemyskiej za rok 1906*, KDP 7(1907), z. 5, s. 184; *Sprawozdanie z działalności Związku katolicko-społecznego i połączonego z nim Bractwa N. M. P. Król Kor. Pol. w dyecezyi przemyskiej*, KDP 11(1911), z. 7-8, s. 404-405.

²⁵ A. CAPIGA, *Kosztom składkowym. Perelka neogotyckiej architektury*, „Gość Sandomierski” 2010, nr 28, s. VIII.

²⁶ *Wizyta kanoniczna Dekanatu Rudnickiego w r. 1901*, s. 366-367.

W murowanej dzwonnicy mieszczą się trzy nowe konsekrowane dzwony. Cmentarz kościelny obwiedziony jest wokoło nowym płotem.

We wszystkim główna tu zasługa i staranie zacnej i ofiarnej pani Maryi z hr. Kinsky Ressegner'owej²⁷.

Warto tu zaznaczyć, że w okresie pobytu ks. Kisielewicza, od 26 lutego do 2 marca 1907 r., zorganizowane zostały w Nisku ćwiczenia duchowne dla miejscowej inteligencji. Jako zaproszony kaznodzieja, nauki rekolekcyjne głosił ks. Stefan Momidłowski²⁸. Jednocześnie sam ekspozyt również zyskiwał kolejne kwalifikacje. W dniach 7-8 października 1908 r. przystąpił do egzaminu konkursowego na proboszcza, zdając go z odznaczeniem²⁹.

Niżańska ekspozytura nie zaspokajała jednak ambicji kapłana. Okazja do przeniesienia się na lepiej sytuowaną placówkę pojawiła się, gdy ks. Maksymilian Hajduk, proboszcz w Stobiernej, otrzymał prezentę na probostwo w Świlczy. Po jego instytuowaniu się na tym stanowisku tymczasowym rządcą w Stobiernej został wikariusz z Trzebosi ks. Feliks Chudy. Władze kurialne ogłosiły zarazem konkurs na probostwo w Stobiernej z terminem do połowy listopada 1910 r. Swoją kandydaturę zgłosił wówczas ks. Władysław Kisielewicz. Ostatecznie to właśnie on 19 grudnia 1910 r. został instytuowany proboszczem w Stobiernej, a tamtejszy administrator objął wikariat w Leżajsku³⁰.

W tym czasie parafia w Stobiernej przynależała do dekanatu rzeszowskiego. Istniał tu wikariat, ale pozostawał wówczas nieobsadzony. Okręg parafialny obejmował: Stobierną, Jasionkę i Wólkę pod Lasem. W 1911 r. na tym obszarze mieszkało 3878 łacinników, obok których żyło 125 Żydów. Po roku liczbę wiernych szacowano na 3742 osoby, do których doliczano aż 420 emigrantów. Katechizacja była prowadzona w dwóch miejscowych szkołach dwuklasowych i szkole czteroklasowej w Jasionce. W 1913 r. przybyła kolejna placówka oświatowa w Wólce. Przejawem aktywności wiernych było

²⁷ *Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej*, s. 514.

²⁸ *Sprawozdanie z misyj i rekolekcji odbytych w przemyskiej dyecezyi w roku 1907*, s. 153.

²⁹ AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Władysława Kisielewicza; *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, KDP 8(1908), z. 11, s. 397.

³⁰ AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Władysława Kisielewicza; AAPrz,teczka: „Parafia Stobierna – 1”, sygn. TPS 252-1, Akt prezenty ks. Władysława Kisielewicza na probostwo w Stobiernej z 24 listopada 1910 r. Nr 6701; AAPrz, sygn. TPS 252-1, Pismo Konsystorza Biskupiego w Przemyślu do Urzędu Dziekańskiego w Rzeszowie z 28 grudnia 1910 r. Nr 7148; *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, KDP 10(1910), z. 7-8, s. 401; toż, KDP 10(1910), z. 9, s. 472; toż, KDP 10(1910), z. 10, s. 562-563; toż, KDP 10(1910), z. 12, s. 705-706; *Kronika. Wiadomości dyecezaalne*, „Głos Rzeszowski” 15(1911), nr 2, s. 5.

kilka pobożnych zrzeszeń: Bractwo Przenajświętszego Sakramentu, Bractwo Świętej Rodziny i Bractwo Wstrzemięźliwości, a także Apostolstwo Modlitwy i Żywy Różaniec³¹.

Głównym punktem sakralnym i ośrodkiem życia religijnego był murowany kościół, wzniesiony i poświęcony w roku 1891 za probostwa ks. Stanisława Nyrkowskiego, a konsekrowany przez bpa Józefa Sebastiana Pelczara w 1899 r. Obiekt zaprojektowano jako neogotycki. Materiałem budowlanym była czerwona cegła. Świątyni nadano wezwanie Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny. Szczególny element wyposażenia stanowiła późnogotycka figura Matki Bożej z Dzieciątkiem datowana na XVI stulecie. Bardzo oryginalna była też drewniana ambona, której nadano kształt rybackiej łodzi³².

W roku 1911 ks. Kisielewicz postarał się o redukcję mszy św. fundacyjnych za zmarłych z rodziny Grabińskich z 15 na 12 rocznie³³. Zabięgał także o ustanowienie nowych fundacji mszalnych. Jako przykład działań kapłana na polu religijnym może służyć świadectwo o obchodzie zorganizowanym 12 października 1913 r. z okazji 1600. rocznicy wydania edyktu mediolańskiego. Z tej okazji w kościele stobierskim odbyła się 13-godzinna adoracja Najświętszego Sakramentu, zakończona wieczorną procesją. Słowo Boże na sumie i nabożeństwie wieczornym przepowiadał kapucyn o. Konstanty Jaroń z Sędziszowa. Na tę okoliczność do parafii przybyli tłumnie mieszkańcy sąsiednich miejscowości, a świątynia była wypełniona przez cały dzień. W tym dniu kapłani rozdali wiernym ponad 600 komunii św.³⁴

Proboszcz zaopiekował się również Związkiem Katolicko-Społecznym. Główna działalność tego zrzeszenia była związana ze sferą oświatową. W różnych częściach parafii funkcjonowały cztery czytelnie. Co niedzielę w jednej z nich gromadzili się mieszkańcy na wysłuchiwanie odczytów i pogadanek. Pod egidą organizacji pracowały Kółko Rolnicze i Spółka Oszczęd-

³¹ *Schematismus pro anno Domini 1912*, Premislae 1911, s. 217; *Schematismus pro anno Domini 1913*, Premislae 1912, s. 183; *Schematismus pro anno Domini 1914*, Premislae 1913, s. 186.

³² *Kronika. W Stobierny*, „Gazeta Rzeszowska” 1(1891), nr 46, s. 3; S. KŁOS, *Rzeszów i okolice*, Krosno: Wydawnictwo Sport i Turystyka 2003, s. 104-105; J. PASTUSZCZAK, W. SIERŻĘGA, *W gminie Trzebowniko*, Krosno: Roksa 2002, s. 84; B. WALICKI, *Kościół dekanatu sokolowskiego w okresie międzywojennym*, „Resovia Sacra” 24(2017), s. 521.

³³ AAPrz, sygn. TPS 252-1, Pismo ks. Władysława Kisielewicza do biskupa przemyskiego z 26 września 1911 r. L. 133; AAPrz, sygn. TPS 252-1, Pismo Ordynariatu Biskupiego w Przemyśle do ks. Władysława Kisielewicza z 18 grudnia 1911 r. L. 5361.

³⁴ *Sprawozdanie z pracy katolicko-społecznej w diecezji przemyskiej za czas od sierpnia r. 1911, t. j. od „Kongresu Maryańskiego”, urządzanego w Przemyśle, do czerwca r. 1914*, KDP 14(1914), z. 6, s. 354-355.

nościowo-Pożyczkowa. W 1911 r. majątek Związku nie był szczególnie duży; szacowano go tylko na 40 koron³⁵.

W roku poprzedzającym wybuch I wojny światowej sam ks. Kisielewicz pisał o swojej pracy następującymi słowami:

W każdej z 3 moich wsi jest Kółko roln. i czytelnia, w Stobierny i w Jasionce dobrze zorganizowana Straż ogniowa i dla całej parafii wspólna Kasa Raiffeisena.

W czytelniach w Jasionce i na Wólce bywam 3-4 razy do roku, w Stobierny na każdym zebraniu prawie – w lecie raz na miesiąc, w zimie 2 razy w miesiącu. Tu urządziłem wspólne święcone jajko, a przy tej sposobności wprowadziłem pomiędzy członków miejsc. Kółka roln. sąd polubowny. W maju mieliśmy większe zebranie i przemowę delegata T.[owarzystwa] S.[szkoły] L.[udowej] o Konstytucji 3 maja. Zatem urządziłem pod gołym niebem 1 przedstawienie amatorskie. Domu ludowego nie mam i tymczasem zabrać się do budowy nie mogę, bo muszę wprawdzie kościół pomalować (mam już z dobrow. ofiar 7000 koron) i uporządkować prawie wszystkie budynki gospodarcze.

W pracy mojej społecznej wspomnę jeszcze o tem, że usilnie pracuję, abym młodzież tutejszą rzemiosł nauczył przynajmniej tych, które na wsi są konieczne. Kilku chłopców terminuje już u dobrych rzemieślników, a jednego mam na kursie stolarskim u OO. Salezjanów w Oświęcimiu. Ta ostatnia praca nie udaje mi się w tym stopniu, jakbym pragnął. Lud zresztą powolny i życzliwy puszcza się na emigrację szczególnie amerykańską, nie chce dawać dzieci na naukę rzemiosła. Początek zrobiony³⁶.

Jako proboszcz w Stobiernej kapłan przeżył wybuch I wojny światowej i dwukrotną okupację przez wojska rosyjskie. Podczas bitwy pomiędzy oddziałami carskimi i austriackimi w październiku 1914 r. w wyniku ostrzału karabinowego ucierpiało oszklenie kościoła, porysowane zostały też mury. Na szczęście uszkodzenia te w ocenie duszpasterza nie były poważne i dały się łatwo naprawić. Co ciekawe, świątynia stobierska była wykorzystywana jako miejsce schronienia rannych żołnierzy. W kościele, na plebanii i w parafialnych zabudowaniach gospodarczych ulokowano wówczas około 500 rannych. W późniejszym czasie stacjonowanie na terenie wsi wojsk rosyjskich przyniosło spore zniszczenia. W lutym 1915 r. w pożarze wsi spłonęło

³⁵ *Sprawozdanie z działalności Związku katolicko-społecznego*, s. 403.

³⁶ *Sprawozdanie z pracy katolicko-społecznej*, s. 354.

26 domów, choć nie jest pewne, czy tragedia ta była bezpośrednio związana z okupacją rosyjską³⁷.

Ksiądz Kisielewicz był rządcą parafii stobierskiej do końca marca 1916 r. Następnie został proboszczem sąsiedniej parafii w Staromieściu pod Rzeszowem. Wiązało się to z faktem, że 6 stycznia tegoż roku zmarł tamtejszy proboszcz, ks. Józef Stafiej³⁸, i z terminem do 20 lutego rozpisano konkurs na opróżnione stanowisko. Ostatecznie prezentę otrzymał właśnie ks. Kisielewicz i wkrótce został kanonicznie instytuowany³⁹. Przy wyborze tym nie bez znaczenia były ważne zalety duchownego, m.in. roztropność, gorliwość pasterska, oddanie pełnionym obowiązkom, bezgraniczne poświęcenie względem powierzonych jego opiece wiernych. Parafię staromiejską leżajszczanin przejął od tymczasowego administratora, ks. Jana Feliksa, który też został w jego miejsce posłany do Stobiernej⁴⁰. Jednocześnie ogłoszono konkurs na probostwo stobierskie, dopuszczając składanie kandydatur do połowy maja⁴¹.

W sprawozdaniu z wizytacji kanonicznej bpa Karola Józefa Fischera z 1911 r. w Staromieściu zanotowano:

Parafia liczy około 4200 dusz w 5 miejscowościach. Szkoła ludowa w Staromieściu o 4, w Trzebownisku o 3 siłach nauczycielskich, w Nowej wsi o 1 sile. Szkoła niższa rolnicza w Miłocinie, szkoła mleczarska w Staromieściu; obydwie z kierownikami i nauczycielami, mianowanymi przez Wydział krajowy.

W Miłocinie piękna kaplica renesansowa (rotunda) pod tyt. św. Huberta. Otaczał ją niegdyś lasek, dziś wykarczowany i na orne pole zamieniony.

[...] Kółka [Rolnicze] mają sklepiki i czytelnie i urządzają odczyty, w Trzebownisku istnieje Spółka mleczarska, jest kasa Raiffeisena jedna na całą parafię, którą prowadzi ks. Proboszcz⁴².

³⁷ B. URBAN, S. WNEK, *Z dziejów parafii Stobierna w latach 1789-1999*, Stobierna 1999, s. 42; B. WALICKI, *Zniszczenia i straty w regionie sokołowskim podczas I wojny światowej*, „Rocznik Sokołowski” 15(2018), s. 171-172, 181.

³⁸ O ks. Józefie Stafieju zob.: E. KLĘCZEK-WALICKA, *Ks. Józef Stafiej (1847-1916) – budowniczy świątyni „pod opieką” św. Józefa*, [w:] „Biblijny obraz św. Józefa”. Sanktuarium św. Józefa w Rzeszowie-Staromieściu, red. M. Trawka, B. Walicki, S. Zych, Rzeszów-Kolbuszowa: Nasza Drukarnia Justyna Adamiec 2022, s. 129-144.

³⁹ *Kronika. Widomości dyecezałne*, „Głos Rzeszowski” 19(1916), nr 13, s. 3; toż, „Głos Rzeszowski” 19(1916), nr 16, s. 3.

⁴⁰ Nowym proboszczem stobierskim zamianowany został ks. Jan Konopka. O kapłanie tym zob.: B. WALICKI, *Proboszcz stobierski ks. Jan Konopka*, „Zwiastowanie” 31(2022), nr 1, s. 291-299.

⁴¹ AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Władysława Kisielewicza; *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, KDP 16(1916), z. 1, s. 28; toż, KDP 16(1916), z. 2, s. 44-45.

⁴² *Wizytacje kanoniczne dokonane przez Naprzew. Ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera w roku 1911*, KDP 11(1911), z. 10-11, s. 589-590.

Należące do rzeszowskiego wikariatu rejonowego Staromieście obejmowało swoim zasięgiem: Górkę Zaczerską, Miłocin, Nową Wieś, Staromieście i Trzebownisko. Powinności kolatorskie pełnili Adam Jędrzejowicz i jego żona Gabriela z Mierów. Na sieć placówek edukacyjnych składały się cztery szkoły powszechne: w Miłocinie, Nowej Wsi, Staromieściu i Trzebownisku oraz szkoła rolnicza w Miłocinie. Wierni mogli włączać się w działalność konfraterni: eucharystycznej, różańcowej, Świętej Rodziny i trzeźwościowej oraz Apostolstwa Serca Jezusowego. W 1916 r. mieszkało tam łącznie 4257 katolików, a 260 kolejnych przebywało na emigracji; ponadto wykazywano obecność 53 Żydów. Po ośmiu latach pisano o 4603 parafianach i 62 emigrantach. W 1930 r. liczbę wiernych szacowano na 4520 osób, a w 1938 – na 4788 osób⁴³.

Parafianie staromiejscy byli określani jako moralni i dobrzy. Cechowali się hojnością i wrażliwością na potrzeby kościelne. Licznie uczęszczali na nabożeństwa i przystępowali do sakramentów. W niedziele i święta kościół był wypełniony wiernymi. Największą popularnością cieszyły się msze św. poranne, nieco mniej parafian przychodziło na sumę. Z uwagi na podmiejski charakter parafii nie brakowało jednak wśród mieszkańców zwolenników socjalizmu, a w Trzebownisku mieszkało kilku komunistów⁴⁴.

Do Staromieścia ks. Władysław Kisielewicz trafił już jako doświadczony duszpasterz. Co ciekawe, początkowo postrzegany był przez swoich parafian z dużą dozą rezerwy. Nie powinno to jednak dziwić, ponieważ jego poprzednik był wysoko ceniony zarówno przez Kurię Biskupią i współpracowników kondekanalnych, jak też przez wiernych. Nowy proboszcz, niewysoki, niepozorny i na pierwszy rzut oka nieśmiały, w zestawieniu z nim prezentował się niezbyt korzystnie. Szybko jednak okazało się, jak bardzo się mylili w swoim pośpiesznym osądzie. Kapłan urzekł ich pełną poświęcenia posługą

⁴³ *Schematismus pro anno Domini 1917*, Premislae 1916, s. 173-174; *Elenchus Cleri Dioeceseos rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1924*, Premislae MCMXXIV, s. 59; *Schematismus pro anno Domini 1930*, Premislae MCMXXX, s. 117; *Schematyzm Diecezji Przemyskiej ob. lac. na rok 1938*, Przemyśl 1938, s. 117. Por. K. GRZĘDZICKA, B. MACHNIAK, *Wspomnij mnie... 135 lat szkoły w Staromieściu*, Rzeszów: Stowarzyszenie Przyjaciół Staromieścia 2008, passim.

⁴⁴ AAPrz, teczka: „Dekanat Rzeszowski – 6”, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1920; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1923; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1924; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1925; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1926; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego za rok 1927; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1928; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji kościołów dekanatu rzeszowskiego w roku 1931.

w konfesjonale, na ambonie i przy ołtarzu, wspaniałą katechizacją, skutecznym animowaniem organizacji katolickich. Powszechną sympatię zyskiwały mu duża inteligencja, skromność i uprzejmość na każdym kroku, wyrozumiałość i życzliwość okazywana potrzebującym⁴⁵.

Wyteżoną pracę ks. Kisielewicz można było dostrzec w jej owocach. W świetle sprawozdania z roku 1920 kościół był wewnątrz prawie cały odmalowany. Cmentarz został ogrodzony. Dobrze prezentowały się budynki plebańskie. Kancelaria parafialna była prowadzona należycie, podobnie jak księgi parafialne, akta metrykalne i rachunki. W podobnym tonie były utrzymane relacje dziekańskie z kolejnych lat⁴⁶. W podejmowanych działaniach rodak leżajski korzystał z pomocy wikariuszy. Do wyjątkowych sytuacji należały przypadki, gdy na wikariacie wykazywano wakat. Współpracownikami proboszcza byli kolejno: ks. Andrzej Mikołajczyk, ks. Franciszek Kotula, ks. Jan Dzik, ks. Jan Guzy, ks. Andrzej Rąb, ks. Franciszek Malak, ks. Franciszek Pelczar, ks. Piotr Moch, Józef Oleszkowicz i ks. Józef Czyż⁴⁷. Zwłaszcza ten ostatni, pracujący w Staromieściu od końca października 1936 r. do listopada 1945 r., cieszył się sympatią i uznaniem rządcy parafii, co znajdowało odzwierciedlenie w pisemnych opiniach⁴⁸.

Dumą kapłanów i wiernych była murowana, neogotycka świątynia. Jej opis, sporządzony na pięć lat przed przybyciem ks. Kisielewicza informował:

Kościół nowy, około roku 1900 wzniesiony staraniem ks. proboszcza Józefa Stafiaja, bez urzędowej repartycji datków, z ofiar dobrowolnych, pod tytułem Opieki św. Józefa. Własnego grosza włożył w to dzieło ks. Proboszcz nie mało. Kościół w stylu gotyckim, murowany, nieotrynkowany, z licznymi ozdobami i kilkoma figurami z ciosu, o trzech nawach z główną nawą w kształcie krzyża, kryty da-

⁴⁵ S. MOMIŃSKI, *Ś. p. Ks. Władysław Kisielewicz 1868-1943*, s. 105.

⁴⁶ AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1920; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego za rok 1927; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1928; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1929; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej w r. 1930; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji kościołów dekanatu rzeszowskiego w roku 1931; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1933.

⁴⁷ Informacje zaczerpnięte ze schematyzmów diecezjalnych z lat 1917-1938.

⁴⁸ AAPrz, Akta Personalne Kapłanów. Teczki Personalne, teczka: „Ks. Józef Czyż”, Pismo ks. Władysława Kisielewicza do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 31 marca 1937 r. i Pismo ks. Władysława Kisielewicza do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 30 marca 1938 r. Por. B. WALICKI, *Ks. Józef Czyż (1908-1985)*, [w:] *W służbie Bogu i człowiekowi. Studia i materiały z dziejów parafii św. Wojciecha w Trzebownisku*, red. M. Nabożny, Rzeszów-Kraków: Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec 2020, s. 159-161.

chówką. Są w budowie pewne usterki; i tak wieża jest za niską, galerye nad nawami bocznymi zbyt je przytłaczają i dlatego nie wszystkim się podobają. Są za to inne rzeczy prześliczne, jak portal i w ogóle front kościoła z figurami i ornamentacją z ciosu, sklepienie żebrowane, okna z laskowaniem i rozetami z kamienia, tak że w ogóle kościół trzeba nazwać wspaniałym. W niektórych oknach witraże kolorowe z wizerunkami Świętych. Posadzka z kamienia sztucznego. Ołtarzy pięć; dwa z nich gotyckie z kamienia, jeden przeniesiony z kaplicy staro kościoła, drugi według niego dorobiony, bardzo piękne. Lecz ołtarz wielki dotychczas jest tylko prowizoryczny bez menzy kamiennej, dlatego kościół nie mógł jeszcze być konsekrowany. Organy nowe, piękne i dobre z fabryki Riegera. Kilka ornatów starożytnych dobrze odnowionych, w ogóle widać tu troskliwość o piękne ornaty, piękne światło ołtarzowe i t. d.⁴⁹

Niestety, tuż po objęciu probostwa staromiejskiego przez ks. Kisielewicza, w grudniu 1917 r. wojska austriackie dokonały rekwizycji 186-kilogramowego dzwonu z roku 1650, a miesiąc później zabrano kolejny dzwon o wadze 66 kg i sygnaturkę o wadze 36 kg. W marcu 1918 r. Austriacy przejęli też blachę miedzianą o wadze 707 kg. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę kapłan zadbał o wystrój i wyposażenie kościelne. W 1920 r. rozpoczęto kilkumiesięczne prace nad polichromią. Malaturę wykonał Michał Leszczyński według projektu Juliana Krupskiego, profesora Szkoły Realnej we Lwowie. Po dwóch latach, podczas Pasterki, po raz pierwszy w kościele rozblęsnęło światło elektryczne⁵⁰. W tymże roku inwentarz świątyni wzbogacił się o nową puszkę za 135 000 Mp. Rok później przybyły sygnaturka i zacheuszki. W kolejnym roku w prezbiterium zainstalowano dwa wentylatory ułatwiające wymianę powietrza. Założono też w kościele żelazną kratę, która stanowiła zabezpieczenie przed kradzieżami i umożliwiała wiernym adorację Najświętszego Sakramentu. W 1925 r. sprawiono trzy nowe sztandary i obraz św. Teresy, a cmentarz ogrodzono z jednej strony. Po roku zakupiono nowe dzwony, a po dwóch latach odnowiono organy muzyczne. W 1929 r. zbudowano nowy ołtarz i wprowadzono dwa konfesjonały. W kolejnym roku zamontowano na budowli gromochron i poprawiono szkody powstałe podczas burzy. Rok 1931 przyniósł kościołowi dwa nowe konopea⁵¹. Rok później, 24 maja, podczas kanonicznej wizytacji parafii,

⁴⁹ *Wizytacje kanoniczne*, s. 589.

⁵⁰ S. FOLTA, W. KRET, *Szkice z dziejów parafii pw. św. Józefa w Staromieściu*, [Rzeszów 1993], s. 13.

⁵¹ AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1922; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1923; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1924; AAPrz, sygn.

bp Franciszek Barda dokonał uroczystej konsekracji świątyni, nadając jej wezwanie Opieki św. Józefa. W ołtarzu głównym umieszczono wówczas relikwie męczenników św. Bonifacego i św. Mariusza⁵².

Wspomnieć trzeba, że w połowie lat 30. XX wieku wśród mieszkańców Trzebownika zrodziła się idea wzniesienia w tej wsi kościoła. Pomysłodawcy motywowali to sporą odległością od świątyni parafialnej i istniejącymi potrzebami duszpasterskimi. Zamiar ten zyskał poparcie rodaka trzebownickiego bpa Wojciecha Tomaki. Ksiądz Kisielewicz odnosił się do tej inicjatywy z pewną rezerwą. Początkowo proponował zbudowanie ochronki dla dzieci z dużą salą dostosowaną do celebr liturgicznych. Później optował za wzniesieniem prostej kaplicy, która mogłaby być obsługiwana przez księży ze Staromieścia. Władze kurialne, rozważając myśl powołania samodzielnej parafii w Trzebowniku, skłaniały się jednak ku budowie większej kaplicy i zaproponowały opracowanie projektu uposażenia przyszłej placówki duszpasterskiej dobrami ziemskimi wydzielonymi z parafii macierzystej. Plany architektoniczne świątyni opracował inż. Wawrzyniec Dajczak. Projekt ten, zatwierdzony przez Urząd Wojewódzki we Lwowie, proboszcz zaprezentował w czerwcu 1937 r. w Kurii Biskupiej w Przemyślu. Prace budowlane rozpoczęły się tuż przed wybuchem II wojny światowej, w sierpniu 1938 r. Jednocześnie ks. Kisielewicz postarał się o bezzwrotną zapomogę z Funduszu Kościelnego. Do jesieni 1939 r. postawiono mury budowli. Warunki okupacyjne uniemożliwiły jednak szybkie kontynuowanie inwestycji⁵³.

Proboszcz miał na uwadze również duchowy wymiar życia parafialnego. Światło na ten wysiłek duszpasterski rzucały sprawozdania z wizytacji dziekańskich. W 1922 r. zorganizował misje ludowe. W połowie lat 20., gdy nasiliła się propaganda Kościoła narodowego, przeciwstawiał się temu poprzez kolportowanie odpowiednich broszur⁵⁴. Prócz tego za jego aprobatą i wskazaniem powstawały obiekty małej architektury sakralnej. Do takich

TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1925; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1926; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego za rok 1927; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1929; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej w r. 1930; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji kościołów dekanatu rzeszowskiego w roku 1931.

⁵² *Ważniejsze czynności J. E. Najprzew. Ks. Biskupa Sufragana w r. 1932*, KDP 32(1932), z. 12, s. 420.

⁵³ S. FOLTA, W. KRET, *Szkice z dziejów parafii pw. św. Józefa w Staromieściu*, s. 22; W. KRET, *Historia parafii św. Wojciecha i Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Trzebowniku 1945-2001*, (Biblioteka Ośrodka ABMK), Biecz 2016, s. 66-70.

⁵⁴ AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1922; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1926.

zaliczyć można kapliczkę Najświętszej Maryi Panny przy ul. Borowej, zbudowaną w 1920 r. przez Wojciecha i Anielę Beresiów. Innym takim obiektem jest kapliczka Matki Bożej Częstochowskiej przy ul. Klonowej, powstała około roku 1935 z fundacji emerytowanego kapitana Wojska Polskiego Władysława Kamińskiego⁵⁵.

Dużą wagę rządcą parafii przykładął do żywotności rozmaitych zrzeszeń kościelnych. Na początku lat 20. XX wieku istniały kółka młodzieży w Staromieściu i Trzebownisku – pierwsze poznańskie, a drugie małopolskie. Oba były nadzorowane przez proboszcza. W kolejnych latach wykazywano istnienie trzech oddziałów stowarzyszenia młodzieży: męskiego w Staromieściu oraz żeńskiego w Staromieściu i Trzebownisku. Zwłaszcza te drugie rozwijały się pomyślnie. W 1931 r. przybył kolejny oddział żeński w Górcie Zaczerskiej. Z roku 1924 pochodziła z kolei adnotacja, że ks. Kisielewicz z zaangażowaniem zajmował się Żywym Różańcem i Apostolstwem Modlitwy. W 1931 r. zwrócono natomiast uwagę na aktywną Straż Honorową Serca Pana Jezusa. Po dwóch latach dziekan pisał: „Bractwa intensywnie prowadzone, tak samo i Akcja Katolicka”⁵⁶.

Kapłan cieszył się bardzo dobrą opinią u dziekana rzeszowskiego, ks. Michała Tokarskiego i był przez niego stawiany innym za przykład. W 1920 r. pisał on: „Ks. Kisielewicz wzór pod każdym względem proboszcza”, a po dwóch latach: „Proboszcz troszczy się o kościół bardzo. [...] Proboszcz troszczy się także o wszelkie potrzeby”. Znamienne były też słowa dziekana z 1923 r.: „Proboszcz ks. Władysław Kisielewicz – gorliwy, wzór proboszczów”, oraz z 1924 r.: „Ks. Władysław Kisielewicz, wzór proboszcza w trosce o zbawienie parafian”. W następnym roku charakteryzowano go następująco: „Proboszcz bardzo troskliwy o dusze parafian, zabiega koło kościoła, w ogóle niestrudzony we wszelkiej pracy parafialnej”. Dziekan doceniał, że ks. Kisielewicz znał każdego parafianina i wszystkich otaczał indywidualną opieką pasterską. W superlatywach wyrażał się o nim, że z całym poświęceniem oddaje się pracy duszpasterskiej i zwraca swoją uwagę na wszelkie

⁵⁵ *Staromiejskie krzyże – kapliczki – figury*, oprac. F. Szypuła, Rzeszów: Stowarzyszenie Przyjaciół Staromieścia 2003, s. 40, 48.

⁵⁶ AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1922; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1924; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1925; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1929; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej w r. 1930; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji kościołów dekanatu rzeszowskiego w roku 1931; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1933.

potrzeby. Podkreślał, że: „Proboszcz ks. Władysław Kisielewicz jest wzorem pasterzowania, pierwszy w konfesjonale, przede wszystkim interesuje się chorymi”⁵⁷.

Ksiądz Kisielewicz był bardzo dobrze oceniany jako nauczyciel religii. W grudniu 1925 r. ks. M. Tokarski notował o leżajszczaninie w samych superlatywach: „Katecheta wprost znakomity, praktyczny, swobodny, zajmuje wszystkie dzieci. Dzieci prawie że u jego ust wiszą”. Podobnie pisał wiosną 1927 r.: „Bardzo dobry katecheta, umie zająć całą klasę – pyta krótko, praktycznie”, oraz w grudniu tegoż roku: „Znakomity katecheta, praktyczny, całą klasę trzyma w uwadze – może niepotrzebnie używa słów zdrobniałych”. Z kolei w 1930 r. donosił: „U ks. Kisielewicza byłem w V-tej klasie. Sam uśmiechnięty skłaniał dzieci do uśmiechu. Wszystkie dzieci słuchają nadzwyczajnie i widać zajmuje ich wykład religii”⁵⁸.

Nie sposób tu pominąć pięknego świadectwa o codziennej pracy duszpasterskiej proboszcza staromiejskiego:

Czy zima, czy lato ś. p. ks. Kisielewicz już o godzinie piątej rano był w konfesjonale i czekał na penitentów. Miał tam pod ręką podręczniki do rozmyślenia w językach polskim, francuskim, angielskim, niemieckim. W Staromieściu mieszkało bardzo wielu kolejarzy; niejedyn z nich pragnął przed służbą wyśpowiadać się, wiedział, że już o piątej rano zastanie na posterunku swego „kanoniczka”, czy jak później mówiono „prałacika”. W spowiedaniu był niestrudzony, nie opuścił konfesjonatu, dopóki nie wyśpowiadał ostatniego. Bywało nieraz, zwłaszcza w okresie wielkanocnym, od świtu – z przerwą na Mszę św. – siedział do południa bez śniadania, nie dopuścił, by kto odszedł bez spowiedzi. Gdy jechał w sąsiedztwo z pomocą, był pierwszy w konfesjonale, czasem nawet przed miej-

⁵⁷ AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1920; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1922; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1923; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1924; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1925; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1926; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego za rok 1927; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1928; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji kościołów dekanatu rzeszowskiego w roku 1931; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1933.

⁵⁸ AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji szkół w dekanacie rzeszowskim w r. 1925; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji szkół w dekanacie rzeszowskim za r. 1926/7; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji szkół parafialnych w dekanacie rzeszowskim za rok 1927/8; AAPrz, sygn. TDS XXII/6, Sprawozdanie z wizytacji szkół parafialnych w dekanacie rzeszowskim w r. 1930.

scowym proboszczem, wychodził ostatni. Przed pierwszymi piątkami we czwartek tak wielu parafian przystępowało do spowiedzi, że ś. p. Proboszcz zamawiał z pomocą OO. Bernardynów z Rzeszowa.

Dzieci były szczególniejszym jego umiłowaniem, chociaż miał księdza wikarego, sam zawsze uczył przynajmniej w jednej klasie w szkole, by poznać dzieci swej parafii. Dla jego dobrego serca i dzieci kochały go ogromnie, gdziekolwiek się pokazał, biegły do niego, jak do najlepszego ojca. W kościele podczas nabożeństwa często klękał między dziatwą, by jej dopilnować. Dzieci opuszczone, zaniedbane sam przygotowywał do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Młodzieży pozaszkolnej nie wypuszczał z opieki. Założył dla niej bibliotekę, starał się o wykłady z rozmaitych dziedzin. Bardzo wielu młodzieńców swemu proboszczowi zawdzięczało, że otrzymali posadę przy kolei, w warsztatach.

Z ubogimi dzielił się ostatnim groszem; dla siebie oszczędny – lecz nie skąpy – dla biednych oddawał wszystko. Wspierał wydatnie misje zagraniczne, szczególnie duże ofiary przysyłał na murzynów.

Chorych odwiedzał, zwłaszcza tych, którzy się nie chcieli pojednać z Bogiem, pilnował ich dopóki nie nakłonił do przyjęcia Sakramentów św. „Wiarowników” odwiedzał, prosił, nakłaniał do poprawy życia, nie spoczął, ułatwił biedakom wszystko, by się mogli połączyć legalnym węzłem małżeńskim. [...]

Człowiek to był niezwykle, pracownik na niwie Pańskiej niestrudzony, nigdy nie szukający siebie, tylko chwały Bożej i dusz zbawienia. Obdarzony przez Pana Boga przymiotami wielkimi, umiał ich używać należycie, talentów sobie danych nie zmarnował. Roztaczał koło siebie atmosferę dziwnie piękną, podniebną. Może temu należy przypisać, że za jego pasterzowania w Staromieściu kilkunastu księży świeckich i zakonnych stamtąd wyszło, że wiele dziewcząt wstąpiło do zakonów⁵⁹.

Przez cały okres życia kapłańskiego ks. Kisielewicz dbał o stałą formację wewnętrzną. W 1912 r. przystąpił do kapłańskiego Towarzystwa „Charitas”. Wiadomo, że złożył wówczas kwotę 20 koron jako członek wspierający. Do końca 1916 r. suma jego rocznych składek sięgnęła 50 koron⁶⁰. Jako kapłan diecezji przemyskiej należał także do Związku Mszalnego założonego w 1916 r. Msze św. związkowe celebrował m.in. w latach: 1919, 1925, 1932 i 1939⁶¹. W 1920 r. zaangażował się w powstanie Związku „Unitas”, zrzeszającego kapłanów łacińskiej diecezji przemyskiej. W stowarzyszeniu tym został przeze-

⁵⁹ S. MOMIDŁOWSKI, *Ś. p. Ks. Władysław Kisielewicz 1868-1943*, s. 105-107.

⁶⁰ Z Towarzystwa „Charitas”, KDP 12(1912), z. 9, s. 311; *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa „Charitas” za lata 1914, 1915 i 1916*, [Przemyśl 1917], s. 10.

⁶¹ *W sprawie Związku mszalnego*, KDP 19(1919), z. 1-2, s. 43; *Ze Związku mszalnego*, KDP 25(1925), z. 1, s. 25; *Związek mszalny diecezji przemyskiej*, KDP 32(1932), z. 1, s. 24; toż, KDP 39(1939), z. 1, s. 9.

sem dekanalnego okręgu rzeszowskiego utworzonego 14 czerwca tegoż roku. Na gruncie organizacyjnym współpracował wówczas z katechetami rzeszowskimi: zastępcą prezesa – ks. Wincentym Koszałką i sekretarzem – ks. Józefem Jałowym⁶². Od 1923 r. pozostawał także członkiem Związku Misyjnego Kleru, zyskując numer 84⁶³. W tym samym roku zaangażował się w działalność nowo powstałego Stowarzyszenia „Pomoc Naukowa”, które wspierało młodych kapłanów i kleryków w odbywaniu wyższych studiów teologicznych⁶⁴. Kapłan należał też do Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Wiadomo, że w 1930 r. jako składkę członkowską złożył kwotę 27 zł⁶⁵.

Duchowny wykazywał również wrażliwość na potrzeby materialne Kościoła. Przykładowo – w 1916 r. przekazał 2 korony na odbudowę kościołów zniszczonych podczas działań wojennych⁶⁶. W 1926 r. przekazał na Związek Stowarzyszeń Młodzieży datek w wysokości 5 zł. W kolejnym roku wpłacił 8 zł na Związek Mszalny⁶⁷. Oprócz tego wspierał różne dzieła społeczne i narodowe. Było to zauważalne już w czasie jego pobytu w Stanach Zjednoczonych. W 1893 r. za pośrednictwem polonijnego tygodnika „Niedziela” przekazał 1 dolara na wzniesienie pomnika Tadeusza Kościuszki⁶⁸. Podobną aktywność wykazywał w późniejszych latach. Przykładowo – w 1918 r. w miejskiej kasie oszczędności we Lwowie złożył kwotę 10 koron na wypoczynek dzieci na wsi⁶⁹. Pozostawał też członkiem zwyczajnym krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej⁷⁰.

Wyteżoną pracę, gorliwość duszpasterską i wzorową postawę ks. Władysława Kisielewicza doceniały władze diecezjalne. Wyrazem tego było przyznanie mu kościelnego odznaczenia *Expositorium Canoniale*. Otrzymał je 24 października 1908 r. W styczniu 1933 r. został natomiast uhonorowany godnością szambelana papieskiego⁷¹.

⁶² *Zorganizowane okręgi przemyskiej „Unitas”*, „«Unitas» Przemyska” 1(1920), nr 1, s. 11.

⁶³ J. BALICKI, *Ze Związku Misyjnego Kleru*, KDP 24(1924), z. 1-2, s. 26; toż, KDP 24(1924), z. 3-4, s. 60; TEGOŻ, *Związek Misyjny Kleru*, KDP 26(1926), z. 10, s. 211.

⁶⁴ J. BALICKI, S. MOMIŁOWSKI, J. ŁABUDA, *Stowarzyszenie „Pomoc Naukowa”*, KDP 24(1924), z. 6-7, s. 96.

⁶⁵ *Wykaz składek za r. 1930*, KDP 31(1931), z. 1, s. 33.

⁶⁶ *Wykaz składek na odbudowę kościołów wojną zniszczonych*, KDP 16(1916), z. 1-2, s. 18.

⁶⁷ *Wykaz składek za rok 1926*, KDP 26(1926), z. 11-1, s. 244; *Wykaz składek za rok 1927*, KDP 27(1927), z. 11-12, s. 345.

⁶⁸ *Na pomnik Kościuszki*, „Zgoda” 12(1893), nr 7, s. 5.

⁶⁹ *Dzieci na wieś. Komunikat*, „Kurjer Lwowski” 36(1918), nr 271, s. 3.

⁷⁰ *Wykaz członków Krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej*, „Oświata Ludowa” 1(1910), nr 1, s. 74; toż, „Oświata Ludowa” 2(1911), nr 1, s. 63.

⁷¹ AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Władysława Kisielewicza; *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, KDP 8(1908), z. 11, s. 396; toż, KDP 33(1933), z. 1, s. 19.

Schyłkowy okres życia ks. Kisielewicza przypadł na lata okupacji niemieckiej. W tym trudnym czasie proboszcz starał się podtrzymać ducha narodowego wśród mieszkańców. Do końca października 1939 r. po nabożeństwie różańcowym intonowano w kościele pieśń *Boże, coś Polskę*. Z kolei, gdy od stycznia do marca 1942 r. obowiązywał zakaz celebrowania publicznych nabożeństw, co władze okupacyjne motywowały epidemią tyfusu, duszpasterz wpuszczał parafian do świątyni na niedzielne msze św. wejściem przez zakrystię. Tak samo wnoszono też na nabożeństwa żałobne trumny ze zwłokami zmarłych wiernych. Potrzebującym pomagał materialnie, wspierał inteligencję rzeszowską, a jego zapomogi docierały nawet do Warszawy. Sam nie angażował się w ruch oporu, ale przychylnie odnosił się do podziemnej działalności wikariusza ks. Józefa Czyża. Według relacji tego kapłana do Staromieścia kilkakrotnie przyjeżdżał spowiadać się u ks. Kisielewicza jeden z kapelanów niemieckich. Było to tym bardziej znamienne, że w tym czasie kapłani polscy nie utrzymywali kontaktów towarzyskich z duchownymi niemieckimi. W 1943 r. wiekowy już proboszcz zaczął coraz bardziej niedomagać na zdrowiu. Na prośbę kolatorki i parafian władze kurialne przydzieliły mu wówczas do pomocy drugiego wikariusza⁷².

Ksiądz Władysław Kisielewicz zmarł w Staromieściu 10 września 1943 r.⁷³ Jego następcą na tamtejszym probostwie został ks. Władysław Wardęga. Świadek życia zmarłego, ks. Stefan Momidłowski, dał piękne wspomnienie o ostatnim etapie ziemskiej drogi proboszcza staromiejskiego:

Ś. p. ks. Kisielewicz nie cieszył się silnym zdrowiem, wyczerpywała go niezmordowana praca. W roku 1926 musiał się poddać operacji pęcherza w szpitalu Bonifratrów w Krakowie. Nadeszła wreszcie starość, skleroza, nogi odmawiały posłuszeństwa. Do ostatnich chwil życia nie ustawał w pracy, na cierpienia nie skarżył się, nie użalał przed nikim, podpierany przez kogoś szedł do ołtarza, do konfesjonału; jeszcze w dniu śmierci 10 września 1943 odprawił Mszę św. Po powrocie na plebanię czując się osłabionym, położył się do łóżka; czuwali przy nim z ogromnym oddaniem ks. wikary Oleszkowicz Józef i siostry Służebniczki; wieczorem odmówił brewiarz; widząc to otaczający, na chwilę odstępili od niego; gdy wrócili za chwilę, zastali go śpiącego – na wieki.

⁷² S. MOMIDŁOWSKI, *Ś. p. Ks. Władysław Kisielewicz 1868-1943*, s. 106; K. WILK, *Armia Krajowa w Staromieściu*, Rzeszów: Inne 2001, s. 17; Z.K. WÓJCIK, *Dekanat rzeszowski w latach 1939-1944*, „Resovia Sacra” 4(1997), s. 253-254, 259, 264, 269.

⁷³ AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Władysława Kisielewicza; *Księga zmarli od roku 1939*, KDP 40(1947), z. 1-4, s. 36.

Pogrzeb, na który zeszły się tysiące ludu, był dowodem, jaką czcią i miłością cieszył się Zmarły. Nabożeństwo żałobne odprawił rodak parafii staromiejskiej J. E. ks. Biskup Sufragan Wojciech Tomaka, mowę żałobną wygłosił kolega i przyjaciel Zmarłego ks. Infułat Michał Tokarski, proboszcz z Rzeszowa⁷⁴.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia

Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu [AAPrz]

Akta Personalne Kapłanów. Tabele Służbowe – Tabela służbowa ks. Władysława Kisielewicza.

Akta Personalne Kapłanów. Teczki Personalne – teczka: „Ks. Józef Czyż”

Akta Dekanalne – teczka: „Dekanat Rzeszowski – 6”, sygn. TDS XXII/6

Akta Parafialne – teczka: „Parafia Stobierna – 1”, sygn. TPS 252-1

Źródła drukowane

BALICKI J., Ze Związku Misyjnego Kleru, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 24(1924), z. 1-2, s. 25-27; toż, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 24(1924), z. 3-4, s. 60-62.

BALICKI J., Związek Misyjny Kleru, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 26(1926), z. 10, s. 211-213.

BALICKI J., MOMIDŁOWSKI S., ŁABUDA J., Stowarzyszenie „Pomoc Naukowa”, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 24(1924), z. 6-7, s. 95-96.

Elenchus Cleri Dioeceseos rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1924, Premisliae MCMXXIV.

Księża zmarli od roku 1939, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 40(1947), z. 1-4, s. 34-38.

Schematismus Universi Venerabilis Cleri saecularis & regularis Dioecsis rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1889, Premisliae 1888.

Schematismus pro anno Domini 1890, Premisliae 1889.

Schematismus pro anno Domini 1891, Premisliae 1890.

Schematismus pro anno Domini 1892, Premisliae 1891.

Schematismus pro anno Domini 1893, Premisliae 1892.

Schematismus pro anno Domini 1898, Premisliae 1897.

Schematismus pro anno Domini 1907, Premisliae 1906.

Schematismus pro anno Domini 1908, Premisliae 1907.

Schematismus pro anno Domini 1909, Premisliae 1908.

Schematismus pro anno Domini 1910, Premisliae 1909.

Schematismus pro anno Domini 1911, Premisliae 1910.

Schematismus pro anno Domini 1912, Premisliae 1911.

Schematismus pro anno Domini 1913, Premisliae 1912.

Schematismus pro anno Domini 1914, Premisliae 1913.

Schematismus pro anno Domini 1917, Premisliae 1916.

⁷⁴ S. MOMIDŁOWSKI, *Ś. p. Ks. Władysław Kisielewicz 1868-1943*, s. 106-107.

- Schematismus pro anno Domini 1930, Premislae MCMXXX.
- Schematyzm Diecezji Przemyskiej ob. łac. na rok 1938, Przemyśl 1938.
- Sprawozdanie Dyrekcji C. K. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1881, Rzeszów 1881.
- Sprawozdanie Dyrektora C. K. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1884/5, Rzeszów 1885.
- Sprawozdanie Dyrekcji C. K. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1885/6, Rzeszów 1886.
- Sprawozdanie Dyrektora C. K. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1887, Rzeszów 1887.
- Sprawozdanie Dyrektora C. K. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1888, Rzeszów 1888.
- Sprawozdanie z działalności Towarzystwa „Charitas” za lata 1914, 1915 i 1916, [Przemyśl 1917].
- Sprawozdanie z działalności Związku katolicko-społecznego i połączonego z nim Bractwa N. M. P. Król Kor. Pol. w dyecezyi przemyskiej, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 11(1911), z. 7-8, s. 340-465.
- Sprawozdanie z misyj i rekolekcji odbytych w przemyskiej dyecezyi w roku 1907, s. 152-156.
- Sprawozdanie z pracy katolicko-społecznej w dyecezyi przemyskiej za czas od sierpnia r. 1911, t. j. od „Kongresu Maryańskiego”, urządzonego w Przemyślu, do czerwca r. 1914, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 14(1914), z. 6, s. 225-418.
- Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej, której dokonał w tym roku J. E. ks. Biskup J. S. Pelczar w dekanacie rudnickim, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 11(1911), z. 9, s. 509-535.
- Sprawozdanie z założenia Związku katolicko-społecznego w parafiach dyecezyi przemyskiej za rok 1906, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 7(1907), z. 5, s. 176-186.
- W sprawie Związku mszalnego, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 19(1919), z. 1-2, s. 43-44.
- Ważniejsze czynności J. E. Najprzew. Ks. Biskupa Sufragana w r. 1932, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 32(1932), z. 12, s. 419-420.
- Wizyta kanoniczna Dekanatu Rudnickiego w r. 1901, dokonana przez Najprzew. X. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 1(1901), z. 10, s. 363-368.
- Wizytacje kanoniczne dokonane przez Najprzew. Ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera w roku 1911, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 11(1911), z. 10-11, s. 581-596.
- Wykaz członków Krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej, „Oświata Ludowa” 1(1910), nr 1, s. 69-83; toż, „Oświata Ludowa” 2(1911), nr 1, s. 57-72.
- Wykaz składek na odbudowę kościołów wojną zniszczonych, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 16(1916), z. 1-2, s. 18.
- Wykaz składek za r. 1930, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 31(1931), z. 1, s. 26-41.
- Wykaz składek za rok 1926, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 26(1926), z. 11-1, s. 239-244.
- Wykaz składek za rok 1927, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 27(1927), z. 11-12, s. 340-349.
- Z Towarzystwa „Charitas”, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 12(1912), z. 9, s. 311.
- Ze Związku mszalnego, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 25(1925), z. 1, s. 24-26.
- Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 6(1906), z. 4, s. 204-206; toż, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 8(1908), z. 11, s. 395-397; toż, „Kronika

Diecezji Przemyskiej” 10(1910), z. 7-8, s. 401-402; toż, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 10(1910), z. 9, s. 471-473; toż, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 10(1910), z. 10, s. 561-563; toż, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 10(1910), z. 12, s. 705-706; toż, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 16(1916), z. 1, s. 27-28; toż, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 16(1916), z. 2, s. 44-45; toż, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 33(1933), z. 1, s. 19-20.

Zorganizowane okręgi przemyskiej „Unitas”, „«Unitas» Przemyska” 1(1920), nr 1, s. 8-12.

Związek mszalny diecezji przemyskiej, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 32(1932), z. 1, s. 23-25; toż, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 39(1939), z. 1, s. 8-10.

Opracowania

BÓJNOWSKI L., Historia parafii polskich w Diecezji Hartfordskiej w stanie Connecticut, New Britain: Drukiem Przewodnika Katolickiego 1939.

FOLTA S., KRET W., Szkice z dziejów parafii pw. św. Józefa w Staromieściu, [Rzeszów 1993].

GRZĘDZICKA K., MACHNIAK B., Wspomnij mnie... 135 lat szkoły w Staromieściu, Rzeszów: Stowarzyszenie Przyjaciół Staromieścia 2008.

KŁECZEK-WALICKA E., Ks. Józef Stafiej (1847-1916) – budowniczy świątyni „pod opieką” św. Józefa, [w:] „Biblijny obraz św. Józefa”. Sanktuarium św. Józefa w Rzeszowie-Staromieściu, red. M. Trawka, B. Walicki, S. Zych, Rzeszów–Kolbuszowa: Nasza Drukarnia Justyna Adamiec 2022, s. 129-144.

KŁOS S., Rzeszów i okolice, Krosno: Wydawnictwo Sport i Turystyka 2003, s. 104-105.

KRET W., Historia parafii św. Wojciecha i Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Trzebowniku 1945-2001, (Biblioteka Ośrodka ABMK), Biecz 2016.

KOMOSIŃSKI Z., Działalność oświatowa Honorata Jedlińskiego OFMCap wśród Polonii brazylijskiej (1901-1906), „Studia Polonijne” 4(1981), s. 229-246.

KRUSZKA W., Historia Polska w Ameryce. Początek, wzrost i rozwój dziejowy osad polskich w Północnej Ameryce (w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie), t. II, Milwaukee 1905; t. XIII, Milwaukee 1908.

KUMOR B., Kościelne dzieje Polonii w Connecticut (1870-1986), „Nasza Przeszłość” 1990, t. 73, s. 191-289.

KUZICKI J., Duchowni i duszpasterstwo polskiej emigracji w krajach Europy Zachodniej w I połowie XIX wieku. Przegląd problematyki badawczej, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 4(2019), nr 2, s. 5-30.

MOMIDŁOWSKI [S.], Ś. p. ks. Ignacy Pyzik. Proboszcz w Pysznicy (1866 † 1942), „Kronika Diecezji Przemyskiej” 41(1948), z. 11-12, s. 275-279.

MOMIDŁOWSKI S., Ś. p. Ks. Władysław Kisielewicz 1868-1943, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 42(1949), z. 6-9, s. 103-107.

NADOLNY A., Sto lat polskiego duszpasterstwa w Hamburgu 1891-1991, Pelplin: Wydawnictwo Diecezjalne 1992.

PASTUSZCZAK J., SIERŻĘGA W., W gminie Trzebowniko, Krosno: Roksana 2002.

Staromiejskie krzyże – kapliczki – figury, oprac. F. Szypuła, Rzeszów: Stowarzyszenie Przyjaciół Staromieścia 2003.

SZYMAŃSKI J., Parafia NSPJ w New Britain i jej duszpasterze na łamach „Dziennika Chicagowskiego” w latach 1894-1920, „Studia Polonijne” 41(2020), s. 146-164.

URBAN B., WNEK S., Z dziejów parafii Stobierna w latach 1789-1999, Stobierna 1999.

- WALICKI B., Kościoły dekanatu sokołowskiego w okresie międzywojennym, „Resovia Sacra” 24(2017), s. 509-532.
- WALICKI B., Ks. Józef Czyż (1908-1985), [w:] W służbie Bogu i człowiekowi. Studia i materiały z dziejów parafii św. Wojciecha w Trzebowniku, red. M. Nabożny, Rzeszów–Kraków: Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec 2020, s. 157-191.
- WALICKI B., Proboszcz stobierski ks. Jan Konopka, „Zwiastowanie” 31(2022), nr 1, s. 291-299.
- WALICKI B., Zniszczenia i straty w regionie sokołowskim podczas I wojny światowej, „Rocznik Sokołowski” 15(2018), s. 159-209.
- WILK K., Armia Krajowa w Staromieściu, Rzeszów: Inne 2001.
- WÓJCIK Z. K., Dekanat rzeszowski w latach 1939-1944, „Resovia Sacra” 4(1997), s. 243-276.

Prasa

- BIELECKI L., Do Brazylii, „Kurjer Lwowski” 17(1899), nr 293, s. 7.
- BIELECKI L., Polacy w Hamburgu, „Dziennik Chicagoski” 10(1899), nr 253, s. 6.
- CAPIGA A., Kosztem składkowym. Perelka neogotyckiej architektury, „Gość Sandomierski” 2010, nr 28, s. VIII.
- Dzieci na wieś. Komunikat, „Kurjer Lwowski” 36(1918), nr 271, s. 3.
- Kościół Katolicki w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, „Dziennik Chicagoski” 4(1893), nr 66, Dodatek, s. 1-2.
- Kronika. Ustne egzamina, „Kurjer Lwowski” 6(1888), nr 176, Dodatek, s. 2.
- Kronika. W Stobierny, „Gazeta Rzeszowska” 1(1891), nr 46, s. 3.
- Kronika. Wiadomości dyecezalne, „Głos Rzeszowski” 15(1911), nr 2, s. 5; toż, „Głos Rzeszowski” 19(1916), nr 13, s. 3; toż, „Głos Rzeszowski” 19(1916), nr 16, s. 3.
- Kronika. Wny Pan Z. w Stan., „Kurjer Lwowski” 17(1899), nr 82, s. 3-4.
- Na pomnik Kościuszki, „Zgoda” 12(1893), nr 7, s. 5.
- NOWAK S., Dom św. Józefa do Braci Rodaków i Przyjaciół Domu Polskiego Emigracyjnego w Nowym Yorku, „Dziennik Chicagoski” 14(1903), nr 7, s. 4.
- Nowiny miejskie, „Niedziela. Tygodnik ilustrowany dla ludu polskiego w Ameryce” 2(1892), nr 53, s. 636.
- Polacy na obczyźnie, „Dziennik Chicagoski” 12(1901), nr 6, s. 4.
- Polacy w Ameryce, „Dziennik Chicagoski” 6(1895), nr 146, s. 2; toż, „Dziennik Chicagoski” 6(1895), nr 240, s. 4.
- RAKOWSKI K., Z życia Polaków w głębi Niemiec, „Tygodnik Ilustrowany” 1901, nr 19, s. 365-366.
- S., Wspomnienie z Hamburga, „Dziennik Chicagoski” 11(1900), nr 162, s. 1; toż, „Dziennik Chicagoski” 11(1900), nr 163, s. 2.
- Seminaryum w Detroit, „Dziennik Chicagoski” 8(1897), nr 99, s. 4.
- U „Polskiego Proboszcza w Hamburgu”. Kartka z podróży, „Dziennik Narodowy” 10(1908), nr 100, s. 4.
- WARCHOŁ A., Pamiętnik polskiego misjonarza w Ameryce, „Misye Katolickie” 20(1901), nr 1, s. 14-19.
- Wychodźstwo zamorskie, „Dziennik Chicagoski” 12(1901), nr 254, s. 2.
- Z czasopism. „Gazeta Polska”, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 2(1899), nr 82, s. 4.

Z Domu Emigracyjnego Polskiego pod opieką Tow. Św. Józefa w New Yorku, „Dziennik Chicagoski” 10(1899), nr 184, s. 2.

Z Seminarium polskiego w Detroit, „Telegraf” 1(1892), nr 83, s. 2.

KS. WŁADYSŁAW KISIELEWICZ (1868-1943)

SYLWETKA DUSZPASTERZA POLONIJNEGO

Streszczenie

Ksiądz Władysław Kisielewicz urodził się 11 czerwca 1868 r. w Leżajsku. Był absolwentem Gimnazjum w Rzeszowie. Przygotowanie do kapłaństwa odbył w Seminarium Duchownym w Przemyślu. Świecenia kapłańskie przyjął 20 lipca 1892 r. Bezpośrednio po święceniach podjął pracę w Seminarium Polskim w Detroit w Stanach Zjednoczonych. W 1897 r. pełnił przez kilka miesięcy obowiązki misjonarza dla Polaków i Litwinów w New Britain i Hartford. Kolejno pracował duszpastersko wśród katolickich emigrantów i polskich robotników w Hamburgu. W 1906 r. wrócił do kraju. Był ekspozytem w Nisku (1906-1910) oraz proboszczem w Stobiernej (1910-1916) i Staromieściu (od 1916). Zasłynął jako ceniony duszpasterz. Prócz zwykłej pracy kapłańskiej, angażował się w działalność społeczną. Zmarł 10 września 1943 r.

Słowa kluczowe: diecezja przemyska; duszpasterstwo polonijne; emigracja; ks. Władysław Kisielewicz; Nisko; Staromieście; Stobierna

REV. WŁADYSŁAW KISIELEWICZ

A PORTRAIT OF POLONIA'S PASTOR AND ACTIVIST

Summary

Rev. Władysław Kisielewicz was born on June 11, 1868 in Leżajsk. He was a graduate of Gymnasium in Rzeszów. He finished the formation of priesthood in Seminary in Przemyśl. He was ordained in July 20, 1892. Immediately after ordination he was started working in Polish Seminary in Detroit, USA. In the year of 1897 for a few months he was a missionary for Poles and Lithuanians in New Britain and Hartford. Then he worked pastorally among Catholic immigrants and Polish workers in Hamburg. In the year of 1906 he returned to the country. He was an administrator in Nisko (1906-1910) and parish priest in Stobierna (1910-1916) i Staromieście (since 1916). He became famous as a respected pastor. Apart from his ordinary priestly work he was involved in social activities. He died on September 10, 1943.

Keywords: Diocese of Przemyśl; emigration; Ministry of Polonia; ks. Władysław Kisielewicz; Nisko; Staromieście; Stobierna